

**STANOWISKO  
KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA**

z dnia 8 maja 2009 r.

dotyczące ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157).

Z dniem 4 marca 2009 r. weszła w życie uchwalona w dniu 23 stycznia 2009 r. ustawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury powołująca do życia nową instytucję w miejsce dotychczas funkcjonującego Krajowego Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury. Szereg regulacji zawartych w tej ustawie, w ocenie Krajowej Rady Sądownictwa, wymaga podjęcia inicjatywy mającej na celu jej nowelizację.

Poważne zastrzeżenia budzi usytuowanie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w porządku ustrojowym sądownictwa powszechnego.

Zgodnie z art. 1 ust. 2 ustawy, Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury nadano osobowość prawną tj. uczyniono z niej jednostkę organizacyjną wyposażoną w zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych, umożliwiającą udział w stosunkach cywilnoprawnych. Szkoła uzyskała zatem zdolność do tego aby być podmiotem praw i obowiązków z zakresu prawa cywilnego. Jest to novum w porównaniu z instytucją dotychczas zajmującą się realizacją zadań przypisanych ustawą Szkole. Krajowe Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury takiej osobowości prawnej nie posiadało, gdyż było jednostką organizacyjną podległą bezpośrednio Ministrowi Sprawiedliwości. Nadanie Szkole osobowości prawnej nie czyni jednak z tej instytucji jednostki od Ministra Sprawiedliwości niezależnej, wbrew uzasadnieniu projektodawcy, gdyż podległość ta jest w zasadzie niepodzielna. Wprawdzie z art. 1 ust. 3 ustawy wynika, że Minister Sprawiedliwości sprawuje nadzór nad Szkołą jedynie w zakresie zgodności jej działania z przepisami ustawowymi i statutem, to z art. 16 ust. 1 wynika już uprawnienie znacznie dalej idące, gdyż zgodnie z jego dyspozycją Minister Sprawiedliwości sprawuje nadzór merytoryczny nad aplikacjami: ogólną, sędziowską i prokuratorską, co w powiązaniu z bardzo szerokimi uprawnieniami Ministra odnoszącymi się do Dyrektora Szkoły, jak też zespołów i komisji powoływanych w toku aplikacji, stanowi o bardzo szerokich kompetencjach Ministra wobec tej instytucji. Oba wskazane przepisy tj. art. 1 ust. 3 i art. 16

ust. 1 regulując zakres sprawowanego przez Ministra nadzoru nad Szkołą, są ze sobą niespójne.

Rozważając określony ustawą charakter nadzoru Ministra Sprawiedliwości nad Szkołą nie sposób nie dostrzec, że Minister sprawuje ten nadzór również w zakresie zgodności jej działania ze statutem, o którego treści sam decyduje, gdyż jak wynika z art. 3 ustawy, statut Szkole nadaje Minister Sprawiedliwości w drodze rozporządzenia. Powyższe powoduje, że nadzór merytoryczny Ministra ma w istocie znacznie szerszy zakres niż wynika to z art. 1 ust. 3 ustawy. Minister ma wprawdzie obowiązek przedstawienia projektu rozporządzenia, nadającego statut, Krajowej Radzie Sądownictwa do zaopiniowania, jednakże opinia Rady nie ma charakteru wiążącego.

W rozporządzeniu z dnia 16 kwietnia 2009 r. w sprawie nadania statutu Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, którego projekt został przez Krajową Radę Sądownictwa zaopiniowany zdecydowanie negatywnie, Minister w ogóle nie uwzględnił najistotniejszych uwag. Oznacza to, że wpływ Rady na kształt i sposób funkcjonowania Krajowej Szkoły sprowadza się do wydania opinii nie mającej żadnego znaczenia dla Ministra Sprawiedliwości.

Zgodnie z brzmieniem art. 2 ust. 1 pkt. 2 i 3 do zadań Krajowej Szkoły należy szkolenie zawodowe sędziów, prokuratorów, asesorów sądowych i asesorów prokuratorskich w celu uzupełnienia ich specjalistycznej wiedzy i umiejętności zawodowych oraz szkolenie i doskonalenie zawodowe referendarzy sądowych, asystentów sędziów, asystentów prokuratorów, kuratorów sądowych, urzędników sądów i prokuratury. Wpisując to niezwykle ważne zadanie w zakres kompetencji Krajowej Szkoły ustawa nie reguluje bliżej żadnych kwestii dotyczących tej materii, w tym organizacji działalności szkoleniowej, sposobu i trybu jej realizacji, pozostawiając to gestii Ministra Sprawiedliwości, który w drodze rozporządzenia nadającego statut, ma uregulować tę część zadań Szkoły. Trudno znaleźć racjonalne uzasadnienie dla pominięcia w ustawie tych niezwykle istotnych regulacji.

Zgodnie z art. 82 a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 98 poz.1070) sędzia jest obowiązany stale podnosić kwalifikacje zawodowe, w tym uczestniczyć w szkoleniach i innych formach doskonalenia zawodowego, których organizację określa odrębna ustawa. Skoro zatem ustawą utworzono instytucję mającą tę działalność szkoleniową realizować, to jej postanowienia powinny określać organizację tych szkoleń.

Ustawa tymczasem zawiera jedynie delegację dla Ministra Sprawiedliwości do wydania rozporządzenia o nadaniu statutu określającego sposób i tryb realizowania działalności szkoleniowej, a przedłożony Krajowej Radzie Sądownictwa projekt rozporządzenia nadającego statut zawiera dalej idącą delegację do określenia tej materii w akcie rangi jeszcze niższego rzędu tzn. w regulaminie organizacyjnym Szkoły. Uchwalenie tego regulaminu nie wymaga zasięgnięcia opinii Krajowej Rady Sądownictwa, która w ten sposób pozbawiona została wpływu na współdecydowanie o działalności szkoleniowej w zakresie szkoleń zawodowych.

Nie bez znaczenia dla powyższych spostrzeżeń jest także ranga aktów prawnych regulujących poszczególne dziedziny działalności Krajowej Szkoły. Nie sposób zaakceptować sytuacji, w której przebieg aplikacji jest stosunkowo szczegółowo uregulowany w akcie prawnym rangi ustawy, podczas gdy kwestia szkoleń zawodowych pozostawiona została regulacji w akcie prawnym niższej rangi tj. rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości.

Na szczególne podkreślenie w kontekście powyższej uwagi zasługuje fakt, że w rozdziale 7 ustawy o Krajowej Szkole, dotyczącym zmian w obowiązujących przepisach, w art. 61, dokonana została nowelizacja ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz.U. Nr 100, poz. 1082) o Krajowej Radzie Sądownictwa w ten sposób, że dotychczasowe kompetencje Rady określone w art. 2 ust. 2 zostały poszerzone o uprawnienie do wyrażania opinii o programach szkolenia na aplikacji ogólnej i sędziowskiej oraz zakresie i sposobie przeprowadzania egzaminów sędziowskich. Krajowa Rada Sądownictwa nie uzyskała natomiast, w drodze nowelizacji ustawy, żadnych uprawnień do opiniowania programów działalności szkoleniowej dotyczącej sędziów, referendarzy, asystentów i urzędników sądowych.

Wyrażanie niewiążącej opinii jest kompetencją o niezwykle ograniczonym charakterze, niemniej jednak dającym możliwość zabrania głosu przez organ konstytucyjny w sprawach bardzo istotnych dla środowiska sędziowskiego. Powyższego braku konsekwencji ze strony ustawodawcy, tak znacząco ograniczającego uprawnienia Krajowej Rady Sądownictwa, nie sposób uzasadnić. Oczywiście wydaje się rzeczą, że merytoryczna zawartość szkoleń, których adresatami są sędziowie, dotyczy sfery orzeczniczej w jej wymiarze merytorycznym, a więc chronionej konstytucyjną zasadą niezawisłości sędziowskiej, na straży której stoi Krajowa Rada Sądownictwa. Wobec powyższego omawiana ustawa wymaga pilnej nowelizacji w tym zakresie.

Szkolenia organizowane przez Szkołę, w istocie podległą Ministrowi Sprawiedliwości, dotyczą także sfery, w której sądy są niezależne. Dotyczy to działalności szkoleniowej adresowanej do sędziów pełniących funkcje w sądach oraz do kadry urzędniczej sądów, w tym dyrektorów i kierowników sądów. Biorąc pod uwagę konstytucyjną odpowiedzialność Krajowej Rady Sądownictwa za zapewnienie niezależności sądom, trudno znaleźć argumenty dla całkowitego pozbawienia tego organu wpływu na zawartość merytoryczną szkoleń.

Brak realnych, właściwych kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa w odniesieniu do instytucji mającej zajmować się całokształtem działalności szkoleniowej wymiaru sprawiedliwości w jej wymiarze wstępnym i ustawicznym, pozostaje w oczywistej i rażącej sprzeczności z dorobkiem Rady Europy oraz nowoczesnym rozumieniem europejskiego państwa prawa. Takiego ukształtowania modelu szkolenia nie można zaakceptować wobec zapewnienia przez ustawodawcę niezwykle szerokich kompetencji Ministrowi Sprawiedliwości i przez to poważnego zachwiania równowagi pomiędzy władzą wykonawczą i sądowniczą.

Poza powyższymi uwagami o charakterze ustrojowym należy wskazać na szereg niedoskonałości rozwiązań zawartych w ustawie, a dotyczących modelu aplikacji, które również wymagają przygotowania nowelizacji. Przede wszystkim wskazać należy, że nie jest możliwe osiągnięcie założonego przez ustawodawcę celu, aby aplikacja ogólna mogła stanowić dobre przygotowanie dla kandydatów na referendarzy sądowych, asystentów sędziów i asystentów prokuratury oraz kandydatów na aplikacje: sędziowską i prokuratorską. 12 – miesięczny cykl kształcenia w ramach tej aplikacji przy niezwykle szerokim spektrum zagadnień, jakie należy uwzględnić szkoląc przyszłego referendarza i asystenta, nie zapewni gwarancji ich dobrego przygotowania. Poważne wątpliwości budzi w szczególności kwestia dobrego merytorycznie przygotowania przyszłych referendarzy, wobec czego wydaje się konieczne wydłużenie aplikacji dla kandydatów na te stanowiska i uzupełnienie programu skoncentrowanego na szczegółowym przygotowaniu z zakresu czynności należących do kompetencji referendarza sądowego.

Nie sposób uznać także, że dobrym rozwiązaniem jest przyjęcie założenia, że każdy przyszły asystent i referendarz będzie musiał ukończyć aplikację w ramach Szkoły w Krakowie. Może to pozbawić wiele sądów w Polsce napływu kadry zainteresowanej podjęciem pracy na tych stanowiskach. Niezrozumiałym jest w szczególności wprowadzenie z dniem wejścia w życie ustawy, bez zachowania stosownego *vacatio legis*, wymogu ukończenia aplikacji ogólnej przez każdego kandydata na asystenta. Pierwsi absolwenci

aplikacji ogólnej zdobędą zatem wymagane ustawą kwalifikacje nie wcześniej niż z dniem 30 września 2010 r. Do tego czasu wiele stanowisk asystenckich w sądach może pozostać nieobsadzonych.

Ustawa nie reguluje niezwykle istotnej kwestii statusu absolwenta aplikacji ogólnej zakwalifikowanego do kontynuowania kształcenia w ramach aplikacji sędziowskiej albo prokuratorskiej. Nie jest możliwe aby aplikacja sędziowska, czy prokuratorska, rozpoczęła się bezpośrednio po zakończeniu aplikacji ogólnej. Przerwa pomiędzy tymi aplikacjami wyniesie od 3 do 4 miesięcy. Pomiedzy aplikacjami, których czas trwania został stanowczo określony ustawą, osoba, która zostanie zakwalifikowana do kontynuowania kształcenia na jednej z aplikacji specjalistycznych powinna mieć zapewnioną stosowną ochronę socjalną. Ustawa tej kwestii nie reguluje, wobec czego wymaga także i w tym zakresie nowelizacji.

Poważne zastrzeżenia budzi czas trwania aplikacji sędziowskiej, która z uwzględnieniem pierwszego jej etapu tj. aplikacji ogólnej, ma trwać łącznie co najmniej 66 miesięcy, a przy uwzględnieniu przerwy pomiędzy aplikacją ogólną i sędziowską: 69 – 70 miesięcy. Na końcu tej blisko sześcioletniej drogi brak zapewnienia jakiegokolwiek gwarancji możliwości ubiegania się o powołanie na urząd sędziego, nawet przez najlepszych adeptów.

Uregulowany ustawą model aplikacji sędziowskiej wymaga modyfikacji w szczególności w zakresie obowiązkowego dwuletniego stażu po egzaminie sędziowskim. Ukończenie stażu ma służyć zdobyciu doświadczeń, doskonaleniu kwalifikacji, a przede wszystkim osiągnięciu określonej ustawą granicy wieku, jako wymogu formalnego podjęcia starań o powołanie na urząd sędziego. Taki system kształcenia kandydatów na sędziów ma zgodzić z uzasadnieniem projektu, jeżeli chodzi o długość aplikacji, odpowiadać dotychczasowemu modelowi, który po zsumowaniu aplikacji i asesury daje podobny czas oczekiwania na objęcie urzędu sędziowskiego. Nie sposób zgodzić się z takim rozumowaniem, gdyż nieporozumieniem jest porównywanie dotychczasowej instytucji asesury ze stażem asystenta sędziego, czy referendarza sądowego, którzy mogą wykonywać jedynie ściśle ograniczone czynności z wyłączeniem sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Ocena przebiegu stażu nie będzie stanowiła podstawy do stwierdzenia czy kandydat gwarantuje prawidłowe wykonywanie pracy na stanowisku sędziego.

Brak zagwarantowania możliwości zgłoszenia się na wolne stanowisko sędziowskie po ukończeniu aplikacji z odpowiednio wysokim wynikiem, pomimo, że temu właśnie miało służyć ustalanie przez Ministra Sprawiedliwości limitu przyjęć na aplikację sędziowską,

odpowiadającemu prognozom wynikającym z zapotrzebowania sądów, w połączeniu z perspektywą długotrwałego zatrudnienia na stanowisku referendarza sądowego i relatywnie niskim wynagrodzeniem spowoduje, że dla wielu osób osiągnięcie stanowiska sędziego nie będzie atrakcyjną ofertą zawodową pełnienia urzędu o wyjątkowym wymiarze społecznym. Pozostaje to w sprzeczności z nadrzędnym założeniem, że sędzią powinni zostawać najlepsi z absolwentów uczelni prawniczych.

Nie jest także dobrym rozwiązaniem stworzenie dwutorowej drogi dochodzenia do zawodu referendarza: jednej poprzez roczną aplikację ogólną i drugiej po ukończeniu aplikacji sędziowskiej. Ten dualizm nie znajduje żadnego racjonalnego uzasadnienia, a jednocześnie wprowadza niepożądany podział na różne kategorie referendarzy: tych, którzy wybrali ten zawód, gdyż do jego wykonywania czują się powołani i tych, dla których zajmowanie tego stanowiska jest koniecznym okresem przejściowym, instrumentem mającym służyć wyłącznie zdobyciu wymogów formalnych powołania na urząd sędziego. Z jednej strony do mianowania na stanowisku referendarza wystarczy ukończenie rocznej aplikacji ogólnej, z drugiej zaś strony konieczne jest pozytywne złożenie egzaminu sędziowskiego po 30 miesiącach specjalistycznej aplikacji, pozytywnym złożeniu egzaminu sędziowskiego oraz pozytywnym zaliczeniu stażu na stanowisku asystenta.

Jeśli utrzymanie stażu w ramach modelu aplikacji sędziowskiej jest konieczne, to należy postulować aby odbywał się on przed aplikacją sędziowską. Po ukończonej aplikacji ogólnej kandydat na aplikację sędziowską powinien legitymować się stażem (np. rocznym) na stanowisku asystenta lub referendarza sądowego bez jakiegokolwiek skierowania przez dyrektora sądu. Do aplikanta powinno bowiem należeć podjęcie starań o to zatrudnienie i wybór miejsca tego zatrudnienia.

Warunkiem przyjęcia na aplikację sędziowską byłoby w tej sytuacji poza pozytywnym ukończeniem aplikacji ogólnej, przedstawienie przez aplikanta świadectwa, że w okresie wskazanym w ustawie pracował na stanowisku asystenta lub referendarza, osiągając pozytywną opinię. Byłoby to zdecydowanie lepszym rozwiązaniem w zakresie przygotowania do właściwej aplikacji sędziowskiej, zwieńczeniem której byłby jedynie pozytywnie złożony egzamin sędziowski. Zapewniałoby to jednocześnie spełnienie warunku osiągnięcia określonego w ustawie wieku.

Wskazać także należy, że w omawianej ustawie brak jednoznacznego określenia dnia „zakończenia stażu”, gdyż ustawa nie wyjaśnia czy ewentualny okres usprawiedliwionej nieobecności jest odliczany od wymaganego okresu stażu, czy też okres stażu wydłuża.

Nie jest jasne co oznacza odbycie stażu, a sposób i tryb jego realizacji pozostaje w oczywistej sprzeczności z istotą stosunku pracy w podstawowym i powszechnym jego rozumieniu, jak też konstrukcją stosunku pracy na stanowisku referendarza sądowego i asystenta sędziego, wynikającą z ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych. Staż po egzaminie sędziowskim został tak skonstruowany, że o miejscu jego odbywania, warunkach, trybie i przebiegu decyduje Dyrektor Szkoły, nie zaś rzeczywisty pracodawca, którym jest prezes sądu. Ustawa pomija rolę i pozycję prezesa sądu, w którym aplikant ma odbyć staż.

Opinia prezesa nie ma znaczenia dla mianowania aplikanta referendarzem, gdyż ustawodawca nie wymaga opinii pozytywnej, pomija przy tym zupełnie stanowisko kolegium właściwego sądu. Taki model stosunku pracy aplikanta na stanowisku referendarza sądowego pozostaje w sprzeczności z dotychczasowym modelem, w którym z wnioskiem o mianowanie referendarza sądowego występował do Ministra Sprawiedliwości prezes sądu okręgowego, przyszły pracodawca. Omawiana ustawa nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się Dyrektor Szkoły wyznaczając konkretne miejsce pracy aplikanta w ramach stażu. Jest to zatem dyskrejonalna jego władza, podobnie jak ocena realizacji stażu. Z dyspozycji art. 60 pkt. 18 ustawy wynika, że prezes sądu rejonowego zatrudnia na stanowisku asystenta sędziego aplikanta sędziowskiego skierowanego na staż przez Dyrektora Szkoły na okres odbywania stażu. Jest to zatem swoisty nakaz nie tylko dla aplikanta, jako przyszłego asystenta sędziego, ale także dla pracodawcy, którym jest prezes sądu rejonowego. Powyższe nie zostało bowiem w żaden sposób uwarunkowane poprzez wyrażenie woli, zamiaru, czy choćby opinii przez prezesa sądu, mającego być pracodawcą aplikanta. Ustawa wypowiada się w tej kwestii w sposób niezwykle stanowczy stwierdzając, że „prezes sądu zatrudnia” aplikanta, uzależniając nawiązanie stosunku pracy na stanowisku asystenta od zaistnienia jednej tylko przesłanki: skierowania przez Dyrektora Szkoły. Z powyższych względów model stażu wymaga modyfikacji.

Analiza obowiązkowego stażu po egzaminie sędziowskim wymaga także zwrócenia uwagi na wynagrodzenie aplikanta w tym okresie, które po egzaminie sędziowskim jest niższe niż pełne stypendium przyznawane przez Dyrektora Szkoły w ramach aplikacji przed egzaminem sędziowskim. Od kwoty wypłacanego aplikantowi stypendium nie potrąca się bowiem składek z tytułu ubezpieczenia społecznego w zakresie emerytalnym, rentowym i chorobowym, podczas gdy w okresie stosunku pracy w ramach stażu składki na wymienione rodzaje ubezpieczeń muszą być odprowadzane i tym samym potrącane przez płatnika od wynagrodzenia brutto, gdyż stosunek pracy jest obowiązkowym tytułem ubezpieczenia społecznego. Zatem z kwoty stypendium potrącana będzie jedynie składka na

ubezpieczenie zdrowotne w wysokości 9 % podstawy wymiaru (art. 63 omawianej ustawy), zaś z kwoty wynagrodzenia asystenta i referendarza w ramach stażu poza składką na ubezpieczenie zdrowotne we wskazanej wysokości, potrącana będzie składka w wysokości 9,76 % podstawy wymiaru na ubezpieczenie emerytalne, 1,5 % na ubezpieczenie rentowe i 2,45 % na ubezpieczenie chorobowe (ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych). Z powyższego wynika zatem, że wynagrodzenie za pracę w okresie stażu będzie znacznie niższe niż stypendium w okresie aplikacji sędziowskiej.

Powyższa regulacja jest niejasna o tyle, że w uzasadnieniu projektu odwoływano się do modelu słuchacza Krajowej Szkoły Administracji Publicznej jako wzorca, który w zakresie pobieranego stypendium, podlega zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt. 7a oraz art. 13 pkt. 15 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu, wypadkowemu.

Podobnej regulacji nie wprowadzono jednakże w omawianej ustawie w odniesieniu do aplikantów. Skutkiem tego jest nie tylko niższe od stypendium wynagrodzenie za pracę w okresie stażu, ale także nie objęcie ubezpieczeniem (poza zdrowotnym) okresu aplikacji ogólnej oraz aplikacji sędziowskiej przed egzaminem. Oznacza to brak podstaw do wypłaty aplikantowi zasiłku z tytułu choroby, wypadku przy pracy, macierzyństwa etc., jak również nie uwzględnienie tego okresu do przyszłej emerytury. Tego braku nie uzupełnia bowiem dyspozycja art. 46 ustawy o Krajowej Szkole, z którego wynika, że okres aplikacji wlicza się do okresów zatrudnienia, od których zależą uprawnienia pracownicze, pod warunkiem ukończenia aplikacji. Regulacja ta nie odnosi się do uprawnień o charakterze ubezpieczeniowym.

Nieprawidłową jest także regulacja, z której wynika, że w okresie stażu na stanowisku asystenta, aplikant otrzymuje wynagrodzenie za pracę w wysokości wynagrodzenia referendarza sądowego. Z art. 45 ustawy wynika, że w okresie stażu aplikant otrzymuje wynagrodzenie ustalone w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu zasadniczemu w stawce podstawowej referendarza sądowego. Wprowadza to niczym nieuzasadniony podział na różne kategorie asystentów, których poziom wynagrodzenia znacznie się różni. Wynagrodzenie powinno być ściśle związane z zajmowanym stanowiskiem i charakterem świadczonej pracy. Jako niepożądane należy uznać stwarzanie sztucznej konstrukcji, na podstawie której wypłaca się asystentowi wynagrodzenie referendarza, pomimo, że nie zajmuje takiego stanowiska.



Powyższe obrazuje w sposób jednoznaczny poważną wadliwość konstrukcji obowiązkowego stażu po egzaminie sędziowskim w modelu wynikającym z ustawy i konieczność pilnego podjęcia prac nad nowelizacją ustawy w tym zakresie. Nasuwa się w związku z tym refleksja o zbyt pochopnie podjętej decyzji usunięcia z ustroju sądów powszechnych instytucji asesora sądowego, głęboko osadzonej w tradycji sądownictwa polskiego. Zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r. nie jest dopuszczalne, jako niezgodne z Konstytucją, powierzanie asesorom czynności sędziowskich, co nie oznacza konieczności wyeliminowania stanowiska asesora z porządku ustrojowego sądów. Skoro zatem uznano, że konieczne jest odbywanie stażu po egzaminie sędziowskim, to zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłoby utrzymanie instytucji asesora sądowego z odpowiednio ustalonym zakresem kognicji, zgodnym z granicami wyznaczonymi Konstytucją RP, niż tworzenie dodatkowych kategorii asystentów i referendarzy w sądach, co nie będzie służyło dobru wymiaru sprawiedliwości.

Wadliwość ustawowego modelu stażu, który poza powyższymi brakami nie jest także dobrym przygotowaniem do pełnienia urzędu sędziego w zakresie merytorycznym, utrwalenia wiedzy i umiejętności zdobytych w czasie aplikacji sędziowskiej, powinna stanowić poważny argument do powrotu do rozważań nad instytucją sędziego grodzkiego, tak zdecydowanie odrzuconą przez projektodawcę omawianej ustawy, bez głębszego namysłu i woli podjęcia jakiegokolwiek dialogu.

Krytycznie należy się odnieść do regulacji dotyczącej obowiązku zwrotu stypendium pobieranego w czasie aplikacji. Art. 44 ust. 1 przewiduje obowiązek zwrotu stypendium przez aplikanta, który w terminie 3 lat od ukończenia aplikacji „nie podjął zatrudnienia na stanowisku sędziego”. Ustawa nie określa co oznacza to sformułowanie, które trudno zinterpretować w sposób zgodny z dochodzeniem do urzędu sędziego wynikającym z postanowień ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych. Dosłowne brzmienie użytego sformułowania, oznacza, że absolwent aplikacji ma nie tylko obowiązek zgłosić się na wolne stanowisko sędziowskie, ale także zobowiązany jest wygrać konkurs, który w związku z obsadzeniem tego stanowiska jest uruchamiany. W przeciwnym razie zostanie obciążony obowiązkiem zwrotu stypendium. Takie rozwiązanie jest oczywiście sprzeczne z procedurą konkursu dochodzenia do powołania na urząd sędziego.

Regulacja ustawowa w zakresie obowiązku zwrotu stypendium budzi sprzeciw także z innych względów. Sędzia, który po powołaniu, w okresie 3 lat od ukończenia aplikacji, w poczuciu odpowiedzialności za wagę sprawowanego urzędu uzna, że nie posiada odpowiednich predyspozycji psychicznych do wykonywania tej służby, jeśli zrzeknie się

urzędu, będzie miał obowiązek zwrotu pobranego w okresie aplikacji stypendium. Natomiast sędzia, który zostanie złożony z urzędu z powodu rażącej obrazę przepisów prawa, czy uchybienia godności urzędu nie zostanie obciążony tym obowiązkiem. Złożenie sędziego z urzędu w okresie 3 lat od podjęcia zatrudnienia nie rodzi obowiązku zwrotu stypendium. Art. 44 ust. 1 pkt. 3 takiej sytuacji nie dotyczy. Zawarte bowiem w tym przepisie stwierdzenie, że obowiązek zwrotu stypendium będzie miała osoba, z którą we wskazanym w ustawie terminie zostanie rozwiązany stosunek pracy bez wypowiedzenia, takiej sytuacji nie obejmuje. Ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych nie przewiduje możliwości rozwiązania stosunku służbowego sędziego w tym trybie.

Art. 44 ust. 6 zobowiązuje „właściwego” prezesa sądu do poinformowania Dyrektora Szkoły o okolicznościach wymienionych w art. 44 ust. 1 pkt. 2 i 3. Nie sposób jednoznacznie zinterpretować tego przepisu, gdyż nie wynika z ustawy, który prezes sądu jest właściwy do zawiadomienia o powyższym Dyrektora Szkoły. Nie można bowiem w żadnym razie przyjąć, że zatrudniony na stanowisku referendarza w ramach stażu aplikant, po jego ukończeniu, nie będzie miał swobody w zakresie wyboru sądu, do którego zgłosi swoją kandydaturę na wolne stanowisko sędziowskie. Zatem każdy sąd rejonowy w Polsce może być potencjalnym, przyszłym miejscem służbowym absolwenta aplikacji. Niemożliwe zatem jest wskazanie właściwego sądu, a tym samym zobowiązanie „właściwego” prezesa sądu do podania Dyrektorowi Szkoły takiej informacji.

Niejasna jest dyspozycja art. 44 ust. 1 pkt. 2 także w zakresie, w jakim stanowi o nie podjęciu zatrudnienia przez referendarza sądowego. Drugi etap stażu przewiduje zatrudnienie na stanowisku referendarza na czas nieokreślony, w czasie którego następuje zakończenie aplikacji, co nie powoduje wygaśnięcia wcześniej nawiązanego, na podstawie aktu mianowania, stosunku pracy, tak więc niezrozumiałe jest zobowiązanie kandydata na sędziego po ukończonej aplikacji do podjęcia zatrudnienia na stanowisku referendarza.

Wobec powyższych uwag uregulowanie obowiązku zwrotu stypendium wymaga także modyfikacji.

Usytuowanie Dyrektora Szkoły, jako organu o niezwykle szerokich kompetencjach wraz z ochroną wynikającą z kadencyjności powołania, przy jednoczesnym podporządkowaniu wyłącznie Ministrowi Sprawiedliwości, nie jest dobrym rozwiązaniem dla istoty szkolenia kandydatów na sędziów. Brak możliwości jakiegokolwiek współdecydowania przez środowisko sędziów o procesie kształcenia i przygotowania kandydatów do pełnienia urzędu, jak również pozbawienie Krajowej Rady Sądownictwa

realnego wpływu na ten proces, pozostaje w sprzeczności z przyjętą w Konstytucji zasadą trójpodziału władz. Przedstawiona koncepcja funkcjonowania instytucji zajmującej się kompleksowo kształceniem i doskonaleniem zawodowym oddaje pełnię kompetencji w tym zakresie wyłącznie władzy wykonawczej - Ministrowi Sprawiedliwości. Uprawnienie Krajowej Rady Sądownictwa wobec tego organu Szkoły sprowadza się wyłącznie do jednorazowego zaopiniowania kandydata na Dyrektora Szkoły, który po powołaniu w czasie trwania kadencji nie ma żadnych wobec Rady powinności.

Nie sposób zgodzić się z koncepcją, w której o przebiegu aplikacji, w tym o miejscu i warunkach odbywania stażu, decydować ma wyłącznie Dyrektor Szkoły. Kompetencje tego organu są niezwykle szerokie, gdyż Dyrektor Szkoły odgrywa priorytetową rolę w całym procesie przebiegu aplikacji, poczynając od konkursu na aplikację ogólną poprzez poszczególne etapy aplikacji sędziowskiej aż po egzamin sędziowski i przebieg dwuletniego stażu po tym egzaminie. Wyposażenie tego organu w tak daleko idące uprawnienia nastąpiło przy jednoczesnym pozbawieniu sądów, ich organów oraz Krajowej Rady Sądownictwa realnego wpływu na sposób kształcenia obecnych i przyszłych kadr wymiaru sprawiedliwości.

Wymienione powyżej wady ustawowego modelu kształcenia wymagają podjęcia zdecydowanych działań mających na celu rychłą nowelizację ustawy poprzedzoną debatą z udziałem kompetentnych i doświadczonych przedstawicieli środowiska. W przeciwnym razie zapowiadane wprowadzenie znacząco udoskonalonego modelu szkoleń, mającego spełniać wysokie standardy europejskie, wobec wadliwych uregulowań omawianej ustawy, będzie iluzoryczne.